

Wyciągi z Ustaw, Rozporządzeń i Przepisów, tyczących się przemysłu gastronomiczno-hotelowego.

(Wyszczególnienie artykułów z powołaniem się na właściwy „Dziennik Ustaw” R. P., przy korespondencji Oddziałów Związku z władzami. Klauzulę karne. Przepisy sanitarne dla hoteli i restauracji. Komentarze ogólne. Ku uwadze pp. prezesa Stowarzyszenia restauratorów i autora „Migawek” w „Rest. i hotel. Polskim”).

Na biurku redakcyjnym — kilkadziesiąt „Dzienników Ustaw” R. P. oraz różnych rozporządzeń. Bierzymy do ręki jedną badając z podstawowych Ustaw — z Ustawodawstwa robotniczego:

„O obowiązkiem ubezpieczeniu na wypadek choroby” z d. 19 maja 1920 r. (Dz. Ustaw Nr. 44—1920).

A więc art. 15—najwyraźniej wskazuje, iż pracownik winien być zapisany do Kasy Chorych, w ciągu 3-ech dni od wstąpienia do pracy, art. zaś 47, II.—opiewa, iż za *praktykantów* nie pobierających żadnego wynagrodzenia oraz za osoby pobierające wynagrodzenie w naturze (żyje!) — opłaca składki członkowskie w całości pracodawca.

Art. 95, za nie zameldowanie (zgłoszenie) pracownika, lub potrącanie całości świadczeń (składek) — w miejsce Ustawowych 2/5, przewiduje kary.

Każdy wypadek potrącenia jest karalny. Wyobrazić sobie więc należy, jak wysoką sumę zapłacić winna firma, która potrącała całość świadczeń naprz. za dwa lata!

Blizsze szczegóły opowiada Nr. 3 (65) „Gastronoma”

* * *

Ustawa „o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu” z d. 16 maja 1922 r. (Dz. Ustaw Nr. 40, 1922).

A więc podstawową rzeczą jest złożenie listy urlopowej przez pracowników firmy z uwzględnieniem kolejności urlopów i t. p. Jest to kwestja zresztą dobrze znana.

W rozporządzeniu wykonawczym do powyższej Ustawy, wydanym przez M. P. i Op. Sp. (Dz. Ustaw 62) najwyraźniej czytamy.

Skargę karną -- w razie przekroczenia Ustawy (nie udzielania urlopów i t. p.) Przyp. autora) -- przez przedsiębiorców w stosunku do zatrudnionych w jego przedsiębiorstwie pracowników, -- wnosi na terenie b. zaboru rosyjskiego Inspektor Pracy właściwego obwodu i popiera oskarżenie na przewodzie sądowym. Na terenie b. zaboru Austriackiego i Pruskiego -- doniesienie należy kierować do prokuratorji.

Zważywszy, iż Inspektoraty Pracy nie mają atrybucji karnych i wykonawczych (o czym pisaaliśmy w zeszłym numerze „Gastronoma”) — oraz, iż powyższa klauzula jest rzadkością w ustawodawstwie robotniczym, gdyż w praktyce sami poszkodowani względnie Związki Zawodowe muszą wnosić powództwo do Sądu — Oddziały naszego Związku winny wykorzystywać przepis powyższy, domagając się w każdym wypadku nieudzie-

POPOW.

Angaż kelnerów i śmierć Osokina.

Miniony obrazek przedwojenny.

(Z rosyjskiego przełożył — Józef Sicradzki).

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Przed bramą prowincjonalnego ogrodu — kabaletu „Wilezja Nory” — grupa bezrobotnych kelnerów, czeka na angaż.

Mają za protekcją zapisywać na listę — aż przyjdzie „starszy” — ober.

Dozorca nie chce wpuszczać nikogo do środka.

Rej między bezrobotnymi wodzi zaufany obera — kelner Lisiczkin.

Nakoniec przybył „starszy” — który, jak by od niechcenia przywitał się z Lisiczkinem.

Wszyscy poczęli ubiegać się o względy Lisiczki — aby być zapisanym.

Dwóch starszych kelnerów rozmawia z sobą. Jeden z nich, który razem pracował z dyrektorem — upewnia drugiego, iż zostanie przyjęty. Drugi przeczy

— Naprawdę? — zapytał starowina.

— Dlaczegoż mam ci kłamać.

— A więc jak zrobić?

— Nie wiem, ale lepiej nie przypominać.

— A twoja sprawa jak stoi? — zapytał strapiiony staruszek.

— U mnie rekomendacja pewna... patrz!

Wyjął z kieszeni wizytówkę bilecik, na którym widniał drukowany napis: *Wasyl Jakowlewicz Bielugin*, dyrektor ogrodu-kabaretu „Wileza Nora”, — a na odwrotnej stronie wizytówki widniały trzy krzyżyki... Akseńicz wziął do ręki wizytówkę z wielkiem zdziwieniem oglądał, ruszając ramionami.

— Jak żeś ty ją dostał?

— Powiem, ale po zapisaniu!

— Co za tajemnica?

— Mówię, że po zapisie... Widzisz go jaki ciekawy!... Już takiej kartki nikt nie dostanie wszystkie rozdane.

Starzec z uśmiechem zadowolenia wziął kartkę i schował do kieszeni.

— Dlaczegoż mnie nie chcesz powiedzieć?

— Tobie może ostatecznie mogę powiedzieć, my przecież z tobą starzy przyjaciele, ale pamiętaj nikomu ani słowa... Rozumiesz? — Obejrzawszy się na wszystkie strony, zrobił wielce tajemniczą minę:

— Tą kartkę dała mnie staruszka, ciotka Wasyla